

## O. Zdzisław Pałubicki jezuita

### 1. Pod znakiem Maryi – Matki Bożej

Urodziłem się 11 maja 1935 r. – i to jeszcze w sobotę. Z tego też by wynikało, że moje poczęcie nastąpiło w połowie sierpnia – a może nawet 15 sierpnia. Z tego Znak Maryjnego ogromnie się cieszę.

### 2. Powołany już od łona matki...

Dopiero po święceniach kapłańskich ciotki mi powiedziały, że moja mamusia, gdy nosiła mnie pod sercem modliła się, abym był kapłanem /zmarła, gdy miałem trzy lata/.

Po święceniach kapłańskich strasznie mnie męczy pragnienie wyjazdu na misje do Afryki. Uspokoilo się sumienie, kiedy na to przyzwoliłem. Wtedy ciotki sobie przypomniały pragnienie mojej mamusi, abym był misjonarzem.

### 3. Jaki zakon wybrać?

Taki, który się podoba Matce Bożej. Ale który? A było wtedy w Polsce 53 gatunki. Przypomniałem sobie z żywota św. Stanisława Kostki, z którym zawarłem mowę: zaprowadź mnie do kapłaństwa, a ja będę głosił twoją chwałę /byłem wtedy w klasie VIII/ , gdy w czasie swojej choroby Matka Boża powiedziała do niego: wstąp do Towarzystwa Jezusowego. O ile Matka Boża kazała jemu iść do Jezuitów – to musi się Matce Bożej podobać ten zakon. I stąd mój wybór.

Powiedziałem do św. Stanisława: jeżeli sprawa misji to wola Boża, a nie moja zachcianka: rób co chcesz, ale na

twoje święto / 13 listopada/ muszę być w zakonie. Załatwił w ciągu dwóch miesięcy. Normalna procedura twa około 6 lat.

#### 4. Wigilia święceń kapłańskich

Dnia 22 maja 1959 r. Wieczorem, aby być najlepszym narzędziem Miłosierdzia Bożego, napisałem własną krwią: „Jezu, wszystko dla Ciebie i dusz. Jezu spal mnie Twoją miłością”.

Dopełnienie ofiary:

Łódź – dnia 16 października 1965 r.:

„Boże Ojcze, już teraz, póki jeszcze ma wartość ta ofiara – pragnę – wysłuchaj mnie – cierpieć w czyścicu do końca świata. Będzie dla mnie wielką boleścią nie oglądać Ciebie, Ojcze, ale wiem, że przez to wiele dusz będzie Ciebie oglądało na wieki.

Ta myśl będzie mi jedyną radością w tych cierpieniach. Nie będę mógł z tych cierpień się wycofać – to dobre – bo jestem słaby i nie umiem cierpieć.

Boże Ojcze spraw, Maryjo przez Jezusa wyproś, Duchu Święty rozpal moje serce, aby akt ten był podjęty z jak najczystszej miłości.”

#### 5. Pierwszy głos powołania

Było to 30 listopada 1945 roku. Miałem wtedy 10 lat żywota. Była to uroczystość odpustowa mojej rodzinnej parafii św. Andrzeja Apostoła. Słowa św. Ewangelii – Mt 4.18nn: „A oni /m.in. i św. Piotr/ n a t y c h m i a s t zostawili sieci i poszli za Nim”. Słowo „natychmiast” u św. Piotra tak bardzo mnie uderzyło, że chciałem go naśladować. Po dwóch latach wybrałem go sobie jako

patrona przy Bierzmowaniu. Jako kaszub z nad morza, chciałem pójść na szkołę rybacką, zostać rybakim i rzucić sieci jak on.

#### 6. Dzieci i młodzież się modlą, abym nie dostał paszportu

Po nowicjacie zostałem wysłany do Krakowa na Filozofię. Prowadziłem rekolekcje na Łagiewnikach – właśnie u grobu św. Faustyny /rok 1963/. Kończąc – Ksiądz Proboszcz zaprasza i na drugi rok. Nie mogę obiecać, bo staram się o paszport, aby wyjechać na misje do Afryki. Dowiaduję się, że dzieci i młodzież modlą się, abym nie dostał paszportu. I nie dostałem mimo, że 15 razy składałem prośby.

Zostałem misjonarzem krajowym i przeprowadziłem około 500 misji o tematyce Najśw. Serca Pana Jezusa.

#### 7. Kierunek: Miłosierdzie Boże

W czasie moich osobistych rekolekcji dociera do mojej świadomości treść słów, że Bóg j e s t M i ł o ś c i ą. Nie może mnie przestać kochać, ani na moment.

Dnia 19 grudnia 1982 roku w Kolegiacie zamojskiej otrzymałem Dzienniczek św. Faustyny. Zapoznałem się i mocne postanowienie: Resztę mojego życia – obojętnie ile mnie będzie kosztowało – poświęcę głoszeniu Miłosierdzia Bożego.

#### 8. W a l k a : jaka jest Wola Boża?

Z jednej strony: rób, co każą: wola Boża – ślub posłuszeństwa; drugi napór wewnętrzny – działaj po linii Miłosierdzia Bożego.

Dnia 14 października 1985 r. Pod wpływem wewnętrznego naporu kieruję prośbę do Ojca Prowincjała, abym mógł całkowicie zająć się sprawą Miłosierdzia Bożego, głosząc je w parafiach podczas misji i rekolekcji.

Odpowiedź negatywna. Zostałem wycofany z grupy misjonarzy.

Zwracam się 16 marca 1986 roku z prośbą do Jego Eminencji Księdza Prymasa Józefa Glempa, jako mojego Biskupa, aby mnie przyjął do diecezja i pozwolił tworzyć grupę misjonarzy Miłosierdzia Bożego. Negatywne. Te próby, aby wystąpić z Zakonu i tworzyć takie grupy czyniłem u bardzo wielu Biskupów. Niestety negatywne.

Chcąc być spokojnym w sumieniu i żebym mógł powiedzieć, że uczyniłem wszystko co było możliwe z mojej strony dnia 6 czerwca 1986 roku skierowałem prośbę do Ojca Generała w Rzymie, aby pozwolił mi zająć się całkowicie kwestią głoszenia Miłosierdzia Bożego wg form wskazanych przez św. Faustynę. Stwierdził, że te moje poszukiwania są objawem mojego wewnętrznego rozbitcia. Miał rację.

### 9. Ostateczne światło

Aby dłużej nie żyć w niepewności postanowiłem znaleźć światło u grobu św. Faustyny. Pięć dni rekolekcji „o chlebie i wodzie” – na cześć Pięć Ran Pana Jezusa.

Dnia 11 października 1986 roku – wieczorem – mówię św. Faustyno powiedz mi wyraźnie: czy tak – czy nie. Biorę jej Dzienniczek, zamykam oczy, otwieram „na chybił trafił...”, aby nie szukać oczyma po obu stronach – kładę palec i otwieram oczy: Przeżyłem oszołomienie.

Trafiłem na słowa Pana Jezusa skierowane do św. Faustyny, która miała podobne trudności: „...Córko moja, wiele ci przygotuję łask, które otrzymasz w tych rekolekcjach, które jutro zaczniesz..”/Dz n.167/.

Jest „fiat”, ale jak się to stanie?

#### 10. Realizacja

W roku 1992 – przeniesienie do Kalisza. Ojciec Prowincjał mianuje promotorem kult Miłosierdzia Bożego, Ojciec Generał stwierdza, że mam charyzmat w tym temacie i mnie błogosławi.

Właśnie Kalisz. Wielki Dar Bożego Miłosierdzia... Jego Eksceleńcja Ksiądz Biskup Stanisław Napierała...współpraca... przekazywane błogosławieństwo nawet aż do Australii...misje w całej Diecezji...ogłoszenie Sanktuarium itd

Kalisz stał się punktem wypadowym z ideą Miłosierdzia Bożego – z tym właśnie biskupim błogosławieństwem w różne strony świata m.in.:

Dwa razy Australia, parę razy USA – z Nowym Jorkiem włącznie, Kanada, Londyn, sześć razy Szwecja, wiele razy Niemcy – były DDRy także, Budapeszt, Białoruś, Litwa itd. Razem ponad 500 misji o Miłosierdziu Bożym.

#### 11. Św. Andrzej – patronem Polski

Dziesięć lat współwalczyłem razem z Księdzem Prymasem o ten tytuł.

++++

Wiele opracowań można znaleźć na stronie internetowej.

Załączam